Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 21 lutego 1928. Nr. 22

Czemu nasze stanowisko w sprawie wyborów jest bezpartyjne?

Kiedyśmy przy rozpoczęciu akcji i agitacji przedwyborczej oświadczyli naszą bezpartyjność, to wielu tego naszego stanowiska zrozumieć nie mogło, wielu się ono nie spodobało, a nawet ściągnęło na nas sprzeciwy — a mianowicie, że ogłaszając odezwy rozmaitych kierunków partyjno-politycznych — miast jednej — zamęt wywołujemy w umysłach czytelników. Jak gdyby ten zamęt nie pochodził od tych, którzy rozbili społeczeństwo polsko-katolickie wbrew nawoływaniu Biskupów Polskich — na liczne partje, tylko od nas, którzyśmy postanowili objaśnić czytelników i dać im możność orjentowania się w tym zamęcie. Inni natomiast uważali takie nasze stanowisko za szkodliwe dla sprawy katolickiej. Jak gdyby dobrymi katolikami byli ci, którzy sieją niezgodę i zawiść bratnią, a nie ci, którzy nawołują do zgody i jedności i miłości braterskiej dzieci jednej matki — Kościoła i Ojczyzny. Ale przecież kiedy chodzi o dobro kościoła i religji, to należy nie wahać się i przed walką. Owszem, zupełnie słusznie. I my przecież przy obecnych wyborach staczamy walkę ze wszystkiemi żywiołami wywrotowemi i wrogami Kościoła Kat. Tylko nie chcemy wojować tam, gdzie przeciw sobie stoją nie wrogowie kościoła, tylko jego wyznawcy. Tu u nas na Pomorzu głównymi rywalami przy wyborach są dwie partje, a mianowicie Blok Kat.-Narodowy № 24 i Kat. Unja Ziem Zach. № 30. Na jednej i drugiej liście kandydacko-poselskiej widzimy u nas na Pomorzu samych katolików i Polaków. Jakżeś nam, którym dobro kościoła i wiary droższe nad wszystko, stanąć w takich warunkach do boju po stronie jednej partji przeciw drugiej, kiedy list pasterski wyraźnie nawołuje, aby katolicy-polacy się nie rozdwajali, ale łączyli wspólnie do obrony kościoła i wiary kat. Ale owa osławiona lista Be-Be, czyż na niej nie figurują i wyraźni wrogowie kościoła kat., jak żydzi i masoni? Owszem, temu nie przeczymy. I gdyby owa lista Be-Be wchodziła w rachubę u nas na Pomorzu, to pewno, żebyśmy ją zwalczać musieli ze stanowiska katolickiego. Ale cóż nas obchodzi tamta lista Be-Be, kiedy jej tu na Pomorzu nie ma? I stąd nie nasze stanowisko jest szkodliwe dla sprawy katolickiej, tylko tych, którzy nie wahają się wysuwaniem momentów religijnych rozbijać społeczeństwo katolickie jedynie i wyłącznie dla celów partyjno-politycznych. Bo czemuż to aż z pół tuzina partyj dziś przybrało określenie „katolicki“. Dla obrony kościoła kat. wystarczy przecież jedna jedyna partja kat., a czemuż ich aż tyla? Muszą więc inne być cele, aniżeli religijne. I też tak jest w rzeczywistości — a mianowicie są to cele partyjno-polityczne, a tytuł „katolicki“ służy wielu z nich głównie jako wabik dla łowienia naiwnych wyborców. Lepiej napewno byłoby dla sprawy katolickiej i majestatu naszej religji, gdyby żadna z tych partyj nie była owego przydomku sobie przydała, za to atoli wykreśliła sobie program zgodny ze zasadami katolickiemi i chrześcijańskiemi, a przedewszystkiem metodę postępowania w akcji przedwyborczej, zgodną z duchem chrześcijańskim. A dziś, co widzimy? Wszystkie owe partje „katolickie“ walczą ze sobą o rzekomą swą katolickość z taką zajadłością, posługując się przytem tak nieraz niegodziwemi środkami, że doprawdy godne to pogan, ale nie chrześcijan. Mając więc to widowisko dzisiejszej zaciekłej walki **partyjnej** przedwyborczej partyj katolickich na oku i pod rozwagą, może Szan. Czytelnicy zrozumieją, dlaczego my nie mogliśmy się zdecydować na rzucenie się w jej wir.

Nasze sumienie katolickie nam na to nie pozwoliło. Świadomi odpowiedzialności, jaką gazeta katolicka ma, pragniemy raczej być głosem wołającym do upamiętania się: **Jeżeliście naprawdę partjami lub obozami katolickiemi, to zaprzestańcie wzajemnej walki, wzajemnych ujadań na się i napadów i wzajemnych oszczerstw, a kiedyście się już podzielili i w jednym szeregu dla wspólnego celu, którym jest dobro Kościoła** i Ojczyzny, maszerować nie umiecie, to idźcie choć obok siebie, ale w zgodzie i wzajemnej miłości, jak na dobrych Katolików i Polaków przystało.

Ruch przedwyborczy.

Zatwierdzone listy na Pomorzu. Unieważniono listę senacką nr. 25 „Piasta“ i Ch. D. z p. Kulerskim na czele.

Toruń, 16. 2. Okręgowa Komisja Wyborcza w Toruniu w dniu 15. bm. zatwierdziła następujące listy kandydatów do Sejmu w okręgu nr. 31 (toruńskim): listę nr. 2 (PPS.), nr. 3 (Wyzwolenie), nr. 7 (NPR.), nr. 18 (Niemcy), nr. 21 (ciszakowcy i sanatorzy), nr. 24 (Katolicko-Narodowa), nr. 25 (Ch. D. i „Piast“,) nr. 30 (Unja) i 36 (Zjednoczenie Gospodarcze Brejskiego). Unieważniono z powodów natury formalnej listy Związku Chłopskiego i t. zw. „Ekonomicznego Dobrobytu“ niejakiego Czarnumskiego.

Do Senatu na okręg Województwa Pomorskiego komisja zatwierdziła listy nr. 2, 3, 7, 18, 21, 24, 30 i 36. Unieważniono z powodu natury formalnej listę senacką nr. 25 „Piasta“ i Ch. D. z p. Kulerskim na czele. — Więc p. Kulerski senatorem nie będzie.

Fiasko agitacji Brejskiego.

Agitacja wyborcza, prowadzona przez p. Brejskiego na terenie Pomorza, w każdej niemal miejscowości kończy się kompletnem fiaskiem! Wszędzie — albo zebrani nie dopuszczają do powzięcia uchwał co do zgłoszonych rezolucyj, albo wszczynają takie hałasy, że zebrania muszą być rozwiązane.

Ostatnio zwołał niefortunny kandydat, nie tyle „Zjednoczenia Gospodarczego“, ile „zjednoczonych niepowodzeń“ — wiec dnia 9 bm. w Łasinie powiatu grudziądzkiego, na którym zjawiło się kilkudziesięciu słuchaczy, przeważnie zwolenników innych ugrupowań politycznych.

Treść przemówienia p. Brejskiego, nawołującego do głosowania na listę kandydatów Zjed. Gosp. wywołała na sali okrzyki i hałas tak wielki, że p. Brejski nolens-wolens, musiał zaprzestać swego referatu — albowiem wiec ..... rozwiązano!

Tak niefortunnie zakończyła się agitacja wyborcza p. Brejskiego w Łasinie jak również podobnie — kończy się ona we wszystkich innych miejscowościach na Pomorzu!

Szkoda, p. Brejski — czasu i atłasu — na takie... zjednoczone niepowodzenia.

Wielkopolska i Pomorze przeciw socjalistom. Klęska P. P. S. w Tucholi i Wejherowie. To nie tak jak u nas w Nowemmieście!

Tuchola. W ubiegłą niedzielę miejscowi agitatorzy P. P. S. usiłowali odbyć w Tucholi swój wiec. Próba ta skończyła się jednak sromotnem fiaskiem, gdyż uczestnicy wiecu zaprotestowali kategorycznie przeciw wywodom agitatorów socjalistycznych, wznosząc okrzyki na rzecz listy narodowej. Wiec skończył się sromotnem fiaskiem P. P. S.

Wejherowo. Miejscowi „działacze“ P. P. S. zwołali w Wejherowie wiec, który odbył się na rynku. Na wiec ten przybyło zaledwie 100 osób, w tem większość usposobiona wrogo w stosunku do agitatorów z pod znaku Marksa.

Już podczas przemówienia pierwszego agitatora padać zaczęły głośne prostesty i okrzyki oburzenia ze strony zebranych, zwłaszcza ze strony młodzieży. Wołano „Precz z socjalizmem! Do Bolszewji z nimi!“ i t. d.

Następny mówca napadł na młodzież Wywody jego spotkały się również z gwałtownemi protestami zebranych, tak, że powstała nieopisana wrzawa. Obecny przedstawiciel policji rozwiązał wiec. Wówczas leaderzy socjalistyczni zwrócili się do niego z prośbą, aby im pozwolono dalej wiecować, oświadczając, że przemawiać będą spokojnie. Podczas dalszego ciągu przemówienia ich mówcy podniosła się znowu wrzawa i protesty.

Po skończonem przemówieniu zabrał głos p. Kwiatkowski, kandydat na posła z Listy Katolicko-Narodowej, który w krótkiem, lecz dobitnem przemówieniu przekonał wiecowników, że hasła socjalistyczne prowadzą tylko do bolszewizmu. Z uznaniem podkreślić należy, że robotnicy tutejsi zupełnie nie idą na lep agitacji socjalistycznej, lecz usposobieni są narodowo.

Kolejarze za Katolicką Unją.

Główny Komitet Wyborczy Kolejarzy na okręg poznański wydał oświadczenie, w którem podkreśla, że ogół kolejarzy do wyborów pójdzie pod sztandarem Katolickiej Unji. Z oświadczenia dowiadujemy się, iż we wszystkich większych miejscowościach utworzono Komitety Wyborcze kolejarzy. W końcu oświadczenie podkreśla fakt, że na czołowem miejscu listy państwowej Katolickiej Unji znajduje się minister komunikacji p. Romocki.

Zakaz wiecu Bloku Kat. Nard.

Warszawa, 16. 2. „Gazeta Warszawska Por.“ nr. 47 a donosi: Wczoraj wieczorem miał się odbyć w sali Tow. Higjenicznego wiec Bloku Katolicko-Narodowego. Rano zarząd Tow. otrzymał z komisarjatu rządu pismo, zakazujące udzielania sali na wszelkie zebrania o charakterze politycznym. Jako motyw tego zarządzenia podano, że zebrania polityczne były w tej sali dwukrotnie zakłócone. Prócz tego do sali prowadzić ma tylko jedno wejście, wobec czego policja ma przy wkroczeniu utrudnione zadanie.

Wielki wiec listy 24.

Warszawa, 16. 2. Wczoraj przy ul. Kredytowej odbył się przy bardzo licznym udziale publiczności i w wielkim spokoju wielki wiec Komitetu Katolicko-Narodowego. Przemawiali pp. Szebeko i Nowodworski, przyjmowani burzą oklasków.

Nie będzie agitacji na dworcach.

Warszawa. Celem niehamowania normalnego ruchu pasażerów na Polskich Kolejach Państwowych p. minister komunikacji wydał zakaz umieszczania odezw wyborczych w miejscach, przeznaczonych dla publiczności, zatem w budynkach dworcowych wewnątrz i zewnątrz, westybulach, peronach itp.

Modlitwa o pomyślność wyborów.

Ks biskup lubelski dr. Marjan Fulman wydał następujący list do swego duchowieństwa:

Do wszelkich przedsięwzięć ludzkich niezbędna pomoc Boża, więc tembardziej jest potrzebna do tak ważnej sprawy, jak wybór przedstawicieli izb prawodawczych. Polecamy przeto wiel. Duchowieństwu, aby już na tydzień przed wyborami wezwało wiernych do modlitwy o pomoc Boską. W tym celu należy odmówić w uprzednią niedzielę po sumie litanję do Najśw. Serca Jezusowego, a w sam dzień wyborów tak do Sejmu, jak i Senatu, odśpiewać suplikacje z prywatnem wystawieniem Najśw. Sakramentu sposobem rzymskim.

W naukach trzeba położyć nacisk: 1. na obowiązek obywatelski głosowania i 2 na obowiązek sumienia głosowania tylko na ludzi, znanych z przekonań katolickich i uczciwych, uspołecznionych obywateli, bo kto nie będzie tak głosował, to spadnie na niego ciężka odpowiedzialność przed Bogiem za wybór wrogów Kościoła Bożego, lub obojętnych dla społeczeństwa. Więcej z ambony nic mówić nie wolno.

Niech Duch św. oświeci i usposobi naszych współobywateli do sumiennego spełnienia tego obowiązku; błagajmy Go o to codziennie w naszych modłach.

Lublin, 7 lutego 1928 r. Nr. 516.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Opis wieców w powiecie lubawskim.

Ze strony Kat. Unji Ziem Zach.

Prawie cały powiat lubawski pod sztandarem Kat. Unji Ziem Zachodnich.

Rożental. Dnia 12. bm. odbył się tu wiec Kat. Unji Ziem Zach. w obecności kilkaset osób. Przewodniczył p. Wałaszek z Osówca. Referowali pp.: Wałaszek, Krukowski, Alojzy i Antoni Hejka. „Bojówka" endecka, złożona z samych niedorostków usiłowała przeszkadzać, ale kilkoma argumentami zbito ich zupełnie z tropu. Obecni pomimo usiłowań endeckich (endecy już naprzód objeżdżają wioski i starają się otumanić ludność) oświadczyli się w większości za Unją.

Byszwałd. Dnia 12. bm. odbył się tu wiec Kat. Unji Ziem Zach., któremu przewodniczył p. Antoni Hejka z Lubawy. Obecni z wielką powagą i spokojem przysłuchywali się referentom pp.: Wałaszka, Krukowskiego i Hejków; kilkakrotnem brawem przyznając mówcom słuszność, oświadczając się w większości za listą nr. 30. Na wiecu obecna była również „bojówka" endecka, jeszcze liczniejsza niż w Różentalu z p. S. na czele, która jednak nic nie wskórała.

Wiece, które odbyły się w dniu 13. b. m. w Rumienicy, Rumianie, Rybnie i Jeglji, to jeden triumf Unji. Zagajał je p. St. Graduszewski z Rumienicy. Przemawiali pp.: Wałaszek z Osówca i Antoni Hejka z Lubawy. Sale wszędzie były przepełnione, co już najlepiej świadczy o zainteresowaniu ogółu Unją. Obecni jednogłośnie postanowili oddać swe głosy na listę nr. 30. Odśpiewaniem „Boże, coś Polskę", zamykano wiece.

Lubawa. Dnia 14. bm. odbyło się na sali p. Kowalskiego zebranie informacyjne Kat. Unja Ziem Zach., które zwołał i zagaił za Komitet powiat. I szy wiceprezes. Przewodniczącym obrany został jednogłośnie p. B. Ossowski z Montowa, który w bardzo treściwem przemówieniu dał ogólny pogląd na powody, jakie zmuszają nas niejako do jak najliczniejszego skupiania się podczas wyborów w K. U. Z. Z., a następnie głosowania za tejże listą. P. prof. Błażewski oświadcza się również za Unją i wykazuje korzyści, jakie odniesimy, oddając swe głosy na tę listę. Obecni jednogłośnie postanowili oddać swe głosy za listą nr. 30. Odezwał się tylko 1 protest — p. Sz. z Lubawy, znanego przywódcy endeckiego, którego zaproszono po to tylko, aby się przekonał, jak wygląda zebranie Unji. Jego protesty zostały bardzo trafnie zbite przez p. p. Al. Hejkę i Błażewskiego. Zachowywanie się p. Sz. podczas referatów pozostawia również wiele do życzenia. Nastrój zebrania aż do samego końca był bardzo poważny, co świadczy o głębokiem zrozumieniu, jakie budzi Unja. Odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę" zebranie zamknięto.

Ze strony Bloku Kat.-Narodowego.

Klęska „Unji" (nr. 30) w pow. lubawskim.

W Rożentalu. „Unja" zwołała tutaj wiec na 12 bm. Przy udziale kilkudziesięciu gospodarzy zagaił go p. Wałaszek, prosząc o wybranie przewodniczącego. Odpowiedziano mu: niech sobie panowie z „Unji" sami przewodniczą i sekretarzują. P. Kasprzycki, którego bez jego wiedzy zrobiono „unitą", z oburzeniem napiętnował demagogiczną robotę panów z „Unji", którzy posuwają się w swej nieuczciwości aż do fałszowania podpisów. Zebrani żądają, aby ci panowie opuścili wiec, bo ich i tak słuchać nie będą. Pomimo to p. Wałaszek, powołując się na obecność policji i wolność słowa, zaczyna wygłaszać swoje „ekspose". Zebrani przerywają mu jednak śmiechem i dowcipami.

Dobrą odprawę dał niefortunnemu mówcy p. T. Wskazał on na istotne cele „Unji", która na gruncie pomorskim ma zastąpić listę Be Be, gdyż w Warszawie na zjeździe konserwy p. Dr. Szułdrzyński i p. Leszczyński zalecili głosować na Be-Be, a na kresach zachodnich na „Unję", która odpowiada liście Be-Be. A kto kandyduje na liście Be-Be? Obok p. Kościałkowskiego, który jest wrogiem Kościoła i zwalczał konkordat, Żydzi: Wyślicki i Kirschbraun.

Zebrani odpowiedzieli okrzykiem: „Precz z Unją, hańba sprzedawczykom!" Wszczął się nieopisany tumult. Zabrał głos p. Al. Hejka. Ale tak jego przemówienie, jak i jego następcy p. Ant. Hejki, który już ze 3 razy zmieniał swą barwę polityczną, spotkało się z ogólnem potępieniem. Wiec zakończono okrzykami: Niech żyje N. P. R. prawica, niech żyje blok katolicko-narodowy! Odśpiewano „Boże coś Polskę", a niefortunni organizatorzy przekonali się chyba, że część zebranych stoi przy 7, a część przy 24, gdy o „Unji" nikt nie chce nawet słuchać.

W Byszwałdzie. Wiec, który „Unja" zwołała na 12 bm. do Byszwałdu, wykazał, że dość już mają wszyscy roboty pp. Hejków i Wałaszka.

Na wywody p. Wałaszka i Hejki odpowiedział najpierw p. S. wskazując na „uczciwość" przywódców Unji, fałszujących podpisy pod odezwami. Pan Wałaszek przez pięć lat był posłem i podobno raz tylko gdzieś zabrał głos, który przebrzmiał bez echa. Na robocie pp. H. również lud się już chyba poznał. Przy pierwszych wyborach p. Antoni H. był „biednym robotnikiem" przy drugich zmienił kolor, a teraz czyni to po raz drugi i w nagrodę otrzymał 10-te miejsce na liście „Unji". Czy zdaje mu się, że z listy wybiera się posłów od końca? Wybory przekonają go, że tak nie jest, a wówczas przy następnych wyborach radzimy mu zgłosić własną listę. Wiarus.

Do Szan. naszych Czytelników!

Nowy miesiąc się zbliża. Czas pomyśleć o zapisaniu sobie gazety na marzec — kto czytał różne gazety, przekonał się, jak jedna na drugą napada, jak jedna nazywa czarnem to, co tamta określa jako białe — jak trudno zorjentować się między niemi, która pisze prawdę, a która fałsz. Dzieje się to dla tego, że gazety te służą partjom i dla nich piszą i urabiają dla nich opinję, niepomni na to, że dobro partji, to jeszcze nie dobro Ojczyzny. My jesteśmy gazetą bezpartyjną, wolni od wszelkiego zacietrzewienia partyjniczego — ale też dla tego Czytelnicy mają największą gwarancję, że znajdą w niej opisane sprawy, zgodne z prawdą. Komu na tem zależy — a każdy winien miłować prawdę i do niej dążyć — niech zapisze sobie gazetę bezpartyjną, jaką jest „Drwęca".

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 20 lutego 1928 r.

Kalendarzyk. 20 lutego, Poniedziałek, Leona i Eucharji. 21 lutego, Wtorek, Maksymiana, b.
Wschód słońca g. 6 — 48 m. Zachód słońca g. 17 — 59 m.
Wschód księżyca g. 7 — 29 m. Zachód księżyca g. 17 — 37 m.

Z miasta i powiatu.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowemiasto. W ubiegłą środę w godzinach po południowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi p. Kazimierz Raszkowski, książkowy miejscowego przemysłowca p. Br. Jentkiewicza. Przy zrzucaniu drzewa na dworcu spadł mu na nogi kloc drzewa tak nieszczęśliwie, że musiano go odwieźć do Szpitala powiatowego gdzie przebywać będzie musiał dłuższy czas.

Kradzież z włamaniem.

Gryźliny. W środę, dnia 15-go bm. nad wieczorem zakradł się złodziej do mieszkania p. Walerjana Nowieckiego w Gryźlinach. Wybiwszy poprzednio szybę w oknie, wszedł do pokoju i skradł następujące rzeczy: kożuch, ubranie męskie, marynarkę, spodnie do konnej jazdy oraz różne inne przedmioty. Uwiadomiona o kradzieży Policja w Radomnie, wyśledziła sprawcę kradzieży jeszcze tej samej nocy. Młodego złodzieja J. J. z Lekart odstawiono do więzienia w Lubawie, skradzione rzeczy zaś oddano poszkodowanemu.

Z Pomorza.

Egzamin dojrzałości dla eksternistów (istek) w państwowych seminarjach nauczycielskich.

Toruń. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego zawiadamia, że podania o dopuszczenie do egzaminu w charakterze eksternistów (stek), zaopatrzone w załączniki po myśli regulaminu seminarjalnego egzaminu dojrzałości (Dz. U. Nr. 71/25 § 30 i 31), nadsyłać należy do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu **w terminie do dnia 1 marca 1928 r.**

Konfiskata „Słowa Pomorskiego".

W ubiegły wtorek z rozporządzenia p. prokuratora Janickiego skonfiskowany został nr. 37. „Słowa Pomorskiego" z powodu zamieszczenia następujących artykułów:

1. „Niesłychane zajścia w Warszawie".

Był to przedruk (dosłowny;) z nr. 70 „Kurjera Poznańskiego", który nie został skonfiskowany przez prokuraturę poznańską.

2. „Ks. Panaś do chłopów polskich".

Był to przedruk (dosłowny!) z nr. 45 „Gazety Warszawskiej", nieskonfiskowanej przez prokuraturę warszawską.

3. „Rząd obecny jak żaden inny, dba o interesy żydostwa w Polsce".

Pod tytułem tym umieszczony został dosłowny przedruk z nr. 46 "Rzeczypospolitej", który nie został skonfiskowany przez prokuraturę warszawską.

4. „Przez radjo".

Był to satyryczny feljeton z powodu pogadanki wicepremjera Bartla, wygłoszonej przez radjo.

J. GORLIC. 174

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Ale w tejże chwili, obok prezydenta wielkiego banku, podniósł się mężczyzna, w którym Ryszard ku swemu nieopisanemu zdumieniu, poznał swego przyjaciela.

— Hrabia Spillers chce mówić! — zawołano.

Młodzieniec zadzwonił rzeczywiście w szklankę, poczem w sali nastąpiła zupełna cisza, a oczy wszystkich zwróciły się na niego.

— Łaskawi panowie! — zaczął drżącym ze wzruszenia głosem. — Dziękuję za serdeczne słowa, które mi przypominają, jak wiele mam do zawdzięczenia wielkiemi bankowi w San Francisco i ludziom, którzy stoją na jego czele. Jeżeli dzisiaj już są w drodze okręty, które do naszych olbrzymich kopalń wiozą zdolnych inżynierów, robotników i maszyny, to jest to w głównej mierze zasługą naszego prezydenta, który nie szczędził kosztów i trudów, by doprowadzić do skutku zawiązanie naszego towarzystwa. Ale pochwał jego ja sam nie mogę przyjmować. Jeżeli mam być sprawiedliwym, muszę się nim z kimś podzielić.

Jednę ich część przyjmuję, gdyż i ja uczyniłem swoje i jeszcze dzisiaj mam blizny z ran, jakie odniosłem podczas walk z Indjanami Alaski.

— Komuż należy się druga część uznania? — pytano naokół, gdy Spillers umilkł na chwilę.

— Ta druga część moralnego powodzenia, ale istotna połowa mego materjalnego zysku, należy się człowiekowi, o którym jeszcze nie wspominałem wam, panowie! Jest własnością tego, z którym wspólnie podjąłem wyprawę. Gdy przebywałem ubogi i zrozpaczony w Nowym Jorku, zając się mną pewien przyjaciel i dał pieniądze, potrzebne na podróż na Alaskę. Za to zobowiązałem się oddać temu szlachetnemu przyjacielowi połowę wszystkich mych dochodów. I dotrzymałem przyrzeczenia, gdyż dwa miljony, to jest połowę sumy, którą mi zapłacił bank za odkrycie kopalni, oraz połowę akcji, które otrzymałem, złożyłem, jako depozyt w banku w San Francisco, na nazwisko przyjaciela, Ryszarda Warskiego!

Obecnych ogarnęło zdumienie. Amerykanie umieli ocenić szlachetne postąpienie młodego hrabiego, gdyż zaczęli wznosić okrzyki na jego cześć i ściskać mu dłonie.

— Gdzie jest Ryszard Warski? — zawołał jeden z gości.

— Kazałem go szukać, — odpowiedział Bruno, ale zniknął bez śladu z Nowego Yorku.

Podczas gdy goście przy stole zabawiali się rozmową, Ryszard wyszedł ze złotej sali. Nadmiar zdumienia i szczęścia pozbawił go prawie przytomności. On, który zazwyczaj z tak zimną krwią przyjmował wszelkie niespodzianki losu, teraz był jakby ogłuszony tym nagłym uśmiechem fortuny.

— Jestem miljonerem — szepnął do siebie, gdy znalazłszy się w sąsiedniej sali, padł na krzesło. — Czy to nie sen?

Czy ja jednak mam prawo przyjmować dar Spillersa?

Owszem, miał prawo. On bowiem ofiarował przyjacielowi z trudem uskładane pieniądze, dopomógł mu do przedsięwzięcia podróży, więc złote jej owoce i jemu się należały.

Ryszard postanowił udać się teraz do domu, gdyż nie chciał występować przed Brunona, jako kelner. Postanowił go odwiedzić nazajutrz w hotelu.

Los zrządził jednak inaczej.

— Panie Ryszardzie — panie Ryszardzie! — zawołał nań jeden z kelnerów.

— Czego chcesz Austonie? — zapytał go Ryszard.

— Jeden z gości pragnie mówić z panem. — Zdaje się, że chce się dowiedzieć o pewien gatunek wina, który mu bardzo smakuje.

— Któż to taki?

— Ten pan, który przemawiał przed chwilą.

— Bruno! — szepnął do siebie Ryszard. — Dobrze więc, przeznaczenie chce, bym już teraz spotkał się z nim!

Wszedł do sali dumnie wyprostowany i stanąwszy za krzesłem Brunona, zapytał czego sobie życzy.

Spillers obejrzał się szybko. Z ust jego wydarł się okrzyk bezmiernego zdumienia; — Ryszard, Ryszard Warski!

(C. d. n.)

Tragiczna śmierć dziecka.

Toruń. Dnia 14 bm. 6-letni chłopiec Nadolski z Torunia, bawił się nad Wisłą, popychając kijem płynącą krę. W pewnej chwili stracił równowagę, wpadł do wody i utonął.

Napad bandycki.

Grudziądz. 14 bm. na powracającego rowerem z Grudziądza niejakiego Rahna napadło na drodze dwóch bandytów, którzy zażądali oddania roweru i pieniędzy. Gdy Rahn stawił opór, wywiązała się bójka, w czasie której jeden z bandytów strzelił z rewolweru, raniąc Rahna w rękę. W tym czasie od strony Grudziądza nadjechało auto, płosząc bandytów, którzy zbiegli do pobliskiego lasu. Policja zarządziła energiczny pościg.

Niezwykły wypadek śmierci.

Chojnice. 13-letni uczeń Domenjus z Chojnic, udający się do szkoły z 4-ma kolegami i dla skrócenia drogi, przechodzący przez jezioro Charykowskie, został przez silny wiatr porwany po gładkim lodzie i zapędzony do przerębli, w której zatonął.

Z dalszych stron Polski.

Tajemnicze morderstwo w przedziale II klasy.

Lwów. Nocnym pociągiem osobowym Nr. 30, zdążającym ze Lwowa do Krakowa jechała pewna kobieta, zajmując miejsce w przedziale dla pań II klasy, W Przeworsku przechodzący konduktor widział pasażerkę jeszcze w przedziale.

Między Jarosławiem a Przeworskiem rozegrała się krwawa tragedja, która dotychczas okryta jest mgłą tajemnicy.

Oto w Przeworsku zauważono wielki nieład w przedziale, rzeczy porozrzucane, a futro pasażerki. zwisające z dachu.

Po właścicielce wszelki ślad zaginął.

Równocześnie jedna z małych stacyjek, na których pociąg się zatrzymuje, telefonicznie dała znać urzędowi kolejowemu w Przeworsku, że na torze kolejowym leżą zmasakrowane zwłoki kobiety.

Ma się tu do czynienia niewątpliwie z bestjalskim napadem bandyckim, w którym udział wzięło przypuszczalnie więcej niż jeden opryszek. Wskazują na tp ślady na dachu pociągu.

Bandyci po obrabowaniu swej ofiary musieli zwłoki wyrzucić na tor kolejowy, spłoszeni zaś może przez nadchodzącego konduktora porzucili futro w pośpiechu ucieczki.

Narazie brak szczegółów jak i nazwiska ofiary bestjalskiego mordu.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo, które niewątpliwie wykryje sprawców tego rabunkowego napadu.

Zastrzelił się w oczach matki.

Lwów. W domu przy ul. Wóleckiej 6, we Lwowie rozegrała się wczoraj po połud. wstrząsająca tragedja samobójcza. Zamieszkały tam przy rodzicach uczeń 6 tej klasy gimnazjum, Tadeusz Sawczyn, syn inkasenta miejskiej kolei elektrycznej, wystrzałem z flobertu w głowę, pozbawił się życia w oczach matki. W portfelu samobójcy znaleziono list, w którym zawiadamia, że kończy śmiercią samobójczą z własnej woli. List kończy się słowami: „Powód samobójstwa mojego nie musi być nikomu znany.

Dochodzenie policyjne wykazało, że denat zaniedbywał się w ostatnim czasie w nauce i żył wskutek tego w obawie, że rodzice przestaną go posyłać do szkoły.

Rodzina gen. Zagórskiego rzekomo wyjechała do Ameryki.

Warszawa. W tej sprawie donoszą do Ilustr. „Kurjera Krakowskiego": Bratanek zaginionego gen. Zagórskiego, p. Stefan Ostoja-Zagórski wyjeżdża wraz z żoną Ireną do Ameryki.

W tym celu p. Zagórski, jako wicedyrektor warszawski filji amerykańskiej linji okrętowej „Red Star Line" w tych dniach uzyskał w komisarjacie rządu m. Warszawy paszport zagraniczny dla siebie i żony i w sobotę o godzinie 8.45 wieczorem kurjerem paryskim wyjechał z Warszawy.

W Zbąszyniu pp. Zagórscy stanęli wczoraj o godz. 5 rano i wylegitymowali się przy przejeździe przez granicę paszportami, zaopatrzonemi w wizy niemiecką, francuską i amerykańską.

Dalsza droga pp. Zagórskich prowadzić ma przez Berlin, Paryż do Bordeaux, skąd okrętem „Red Star Line" udadzą się do Bostonu.

Wedle informacyj ze strony rodziny, pobyt pp. Zagórskich zagranicą obliczony jest na 2 do 3 miesięce, choć wedle innych źródeł, wiadomo jest, iż częściowo zlikwidowali oni swe interesy w Warszawie, a p. Stefan Zagórski nosił się z zamiarem przeniesienia się na stałe do centrali „Red Star Line".

Sprostowanie tej wiadomości przez pismo ABC.

Warszawa, 15. 2. „A. B. C." donosi: Niektóre pisma warszawskie doniosły wczoraj, że bratanek gen. Zagórskiego, p. Stefan Zagórski, wyjechał z małżonką do Ameryki Południowej. Pisma te dają do zrozumienia, że p. Stefan Zagórski pojechał zobaczyć się z... zaginionym gen. Zagórskim.

Nie trudno domyśleć się, że to wyssane z palca kłamstwo.

P. Stefan Zagórski dyrektor warszawskiego oddziału „United State Line" wyjeżdża w dniu 15 lutego statkiem „George Washington" z Bremy do Nowego Jorku, wezwany tam służbowo przez rządową linję okrętową amerykańską „United State Line".

Wykup przymusowy dla reformy rolnej. Wykaz imienny majątków

na obszarze okręgowego urzędu w Grudziądzu: a) w pow. świeckim 992 ha, należących do Wilhelma Schwering; b) w pow. chełmińskim 650 ha, małż. Paszkowskich; c) w pow. starogardzkim 480 ha, Wacława Nagórskiego i St. Przanowskiego; d) w pow. brodnickim, chełmińskim i wąbrzeskim 416 ha, należących do Joachima Alvensleben; e) w pow. działdowskim 200 ha Józefa Draheim; 90 ha, należących do Ksawerego Wojnowskiego; f) w pow. lubawskim 400 ha, małż. Marszałków; g) w pow. kartuskim 140 ha, Anny Kleist; 50 ha Emilja Langę; 30 ha Konrada Hoene; h) w pow. chojnickim 250 ha, Augusta Ulrich; 215 ha Edmunda Sikorskiego; 60 ha Adama Woszlegiera; i) w pow. sempolińskim 130 ha Hansa Wilckens Jurgens; 245 ha Anna Wilckens; j) w pow. wejherowskim 472 ha Henryka Kayselingk.

Nadesłane.

Sympatykowi Bloku Kat. Narod.

Drwęca nr. 18 z d. 18. 2. rb. odpowiadam:

1. Nieprawdą jest, jakobym ubiegał się o jakąkolwiek kandydaturę i jeżeli mi sympatyk moje staranie udowodni — wypłacę mu gotówką 500 zł.

2. Prawdą natomiast jest, że na walne zebranie Bloku Kat-Nar. do Grudziądza zostałem listownie zaproszony, na dowód mogę panu sympat. przedłożyć zaproszenie, do przejrzenia tegoż może się zgłosić nawet o godz. 24-tej, aby nie stracił na czasie.

3. Prawdą też jest, że miałem z nauczycielem zatarg, gdyż tenże wypędził dzieci moje z szkoły, p. sympatyk by sobie może inaczej nie postąpił.

4. Prawdą wreszcie jest, iż Prezes Pow. Kom. Bloku Kat.-Narod. Jan Ciszewski z Nowegomiasta zaczepił mnie w Hotelu Polskim, żądając cofnięcia mego oświadczenia, grożąc przytem walką w gazecie „Drwęcy".

Na dalsze zaczepki p. sympatyka nie będę odpowiadał, wszak co do mojego stanowiska w społeczeństwie jestem znanym, nietylko w powiecie, ale też na całym Pomorzu. Lewicki Józef.

Sprostowanie.

Nie dałem zezwolenia na umieszczenie mnie na liście komitetu pow. Kat. Unji i protestuję przeciw temu. Ewertowski Józef, Rożental.

Zaprzeczenie.

W № 19 „Drwęcy" z dnia 14 lutego rb. umieszczono bez mojej wiedzy i zgody nazwisko moje, jakobym należał do Komitetu Unji Kat. na powiat Lubawa. Nadmieniam, iż z Unją Kat. nie mam nic wspólnego i tak jak dotąd, tak i nadal stać będę pod sztandarem Katolicko narodowym. Żuralski Józef, Grabowo.

Od Redakcji.

Otrzymujemy następujące pismo:

Z polecenia pp. N. N. nadsyłamy sprostowania, które **należy** w następnym numerze „Drwęcy" umieścić. Posiadamy ku temu prawne podstawy, dane nam przez tych Panów.

My z całą życzliwością odnosimy się do jednej i drugiej strony, o ile tylko ze stanowiskiem naszem bezpartyjnem pogodzić można. Możemy przeto spodziewać się choćby już nie wdzięczności, to przynajmniej grzecznego odnoszenia się względem do nas za to. Ale przestrzegania tej zasady w powyższem piśmie nie widzimy. Bo cóś to znaczy? **„należy umieścić".** Tak wolno chyba pisać przełożonemu w odniesieniu do podwładnego, a nawet i w tym wypadku się unika takiego wyrazu przez grzeczność, ale nigdy do Redakcji, która niczyim podwładnym nie jest i która to, co czyni dla jednej i drugiej strony, czyni przez grzeczność. A więc Szan. p. Korespondencie, nie pisać, że to **należy,** tylko pisać **„proszę"** o umieszczenie. Tak nakazuje grzeczność. Niech będzie tak, że „mądrej głowie dość na słowie".

Do wszystkich!

Prócz tego zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich naszych Szan. Korespondentów, aby unikali w swych opisach wiecowych i propagandowych wszystkiego, co zbytnio drażnić i rozdmiętnywać jest w stanie umysły i rozdwajać jeszcze bardziej już i tak poważnione społeczeństwo. Każdego przekonanie i zdanie należy uszanować — a chcąc go nawrócić do swego, należy używać środków godziwych i rzeczowych, a nigdy szkalowania, wyzwisk, osobistych napaści. Sprawa dobra i święta swą ideą zwycięży, nie potrzeba jej wcale do odniesienia zwycięstwa niegodziwych środków, jakiemi są kłótnie, wyzwiska, oszczerstwa albo nawet posługiwanie się bojówkami. My wdzięczni jesteśmy za każdą nam nadesłaną korespondencję i każdej partji z życzliwością udzielamy miejsca dla wypowiedzenia się i dla reklamowania swej idei, ale tylko wtenczas, gdy wolna będzie od osobistych inwekcyj i bratniej zawiści. Pamiętajmy przecież, że wyżej ponad dobro choćby nejlepszej partji stoi dobro Ojczyzny, a to wymaga zgody i bratniej miłości. Red.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Powrót Prymasa Polski.

Poznań. J. E. ks. prymas Hlond powrócił dnia 15 bm. o godz. 1-ej do Poznania. J. Eminencja przybył do Rawicza pociągiem w towarzystwie konsula polskiego we Wrocławiu a z Rawicza samochodem udał się do Poznania.

Akademja papieska w Warszawie. — Ojciec św. błogosławi całej Polsce.

Ub. niedzieli odbyła się w Warszawie w sali ratuszowej uroczysta Akademja z powodu 6-cio lecia koronacji Ojca św., Piusa XI. Na Akademję przybyli p. Prezydent Rzplitej Mościcki, ks. kardynał Kakowski reprezentańci rządu, przedstawiciele dyplomatyczni państw, które otrzymują stosunki z Watykanem.

Wysłano depeszę na ręce ks. kardynała Gaspariego z wyrazami hołdu dla Ojca św.; w odpowiedzi nadesła od ks. kardynała Gaspariego depesza z polecenia Ojca św. który udzielił błogosławieństwa apostolskiego całej Polsce.

Na Akademji wygłosili odczyty: profesor Dr. Dembiński: „Kościół Katolicki a świat nowoczesny" i inż. Hauke: „Pius XI. a Polska".

Pierwsze wielkie oznaczenie papieskie duchownych w Polsce.

Poznań. Wczoraj odbyło się uroczyste wręczenie ks. drowi Karolowi Mazurkiewiczowi, prof. seminarjum duchownego i proboszczowi parafji św. Jana w Poznaniu, oraz ks. dr. Edmuntowi Majkowskiemu, dyr. archiwum djecezjalnego, buli nominacyjnej wielkiego mistrza orderu maltańskiego w Rzymie na członków konwentualnych di honore związku maltańskiego w uznaniu zasług około organizacji nowopowstającej prowincji polskiej. Równocześnie prezes Związku polskiego „kawalerów maltańskich", hr. Hutten Czapski, wręczył im order krzyża maltańskiego II. stopnia. Jest to najwyższe odznaczenie dla osób prywatnych. Ks. dr. Mazurkiewicz i ks. dr. Majkowski są pierwszymi duchownymi w Polsce, którzy otrzymali tak wysokie wyróżnienie.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego w pozycji kruszec (529,4 milj. zł). wal. dew. i należności zagraniczne (639,5 milj.) wykazuje je zwiększenie o 2,8 milj. więcej do łącznej sumy 1168,7 milj. zł. waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia wzrosły o 6,4 milj. zł. (266,7 milj.) portfel powiększył się o 8,3 milj. zł. (469 milj.) pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 9 milj. zł. (43.4 milj.) natychmiast płatne zobowiązania (696,7 milj.) i obieg biletów bankowych (988 milj.) powiększył się o 44,2 milj. zł. do łącznej sumy 1.684,7 milj. zł przyjęty do zapasów Banku stan poskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 1.9 milj. zł (18,8 milj.) inne pozycje bez większych zmian.

Czyżby nowe ustępstwa dla Niemiec? Dekret o osiedlaniu się w strefie granicznej ma dotyczyć tylko kresów wschodnich?

Berlin, 16. 2. Korespondent warszawski „Berliner Tageblattu" zapowiada z powołaniem się na otrzymane informacje ważne zmiany, mające w najbliższym czasie nastąpić w dekrecie o strefie granicznej, Zmiany te polegać mają na udzieleniu ze strony Polski gwarancyj, że dekret zastosowany zostanie do granic polskich na wschodzie, nie zaś do granic zachodnich.

Korespondent zauważa pozatem, że w Polsce obecnie z niechęcią odnoszą się do projektu t. zw. małego traktatu handlowego z Niemcami i że opinja Polski chętnie życzyłaby sobie, aby doszło do całkowitego i wyczerpującego uregulowania stosunków traktatowych między Polską a Niemcami.

Dalsze rugi polskich nauczycieli na Litwie.

Kowno, 15. 2. „Dzień Kowieński" donosi, że rozporządzeniem ministra oświaty usunięta została ze stanowiska kierowniczki polskiej prywatnej szkoły ludowej w Datnowie — Helena Roguszewska, kierowniczka polskiej szkoły ludowej Weronila Łopatówna i nauczyciel prywatnej szkoły ludowej w Kiejdanach — Bolesław Kobiliński. Szkoły te utrzymywane były przez polskie Towarzystwo oświatowe „Pochodnia".

800.000 metalowców zapowiedziało strajk w Niemczech.

Berlin, 13. 2. Związek niemieckich metalowców uchwalił z dniem 22 bm. rozpocząć strajk w przemyśle metalowym.

Strajk ten, któryby objął 800.000 robotników ma na celu poparcie metalowców środkowych Niemiec, którzy od 4 tygodni walczą o podwyższenie płac.

Przemysłowcy z kartelu metalowego odrzucają stanowczo wszelką poprawę płac robotników, powołując się na trudności konkurencyjne w eksporcie zagranicznym i uważają podwyższenie cen za wykluczone, gdyż w wypadku podniesienia cen, towary niemieckie utraciłyby rynek światowy, zdobyty olbrzymim trudem.

Wybuch generalnego strajku górników w Czechach.

Cieszyn. Usiłowania przedstawicieli ministerstwa robót publicznych w celu pośrednczenia między spierającym się stronami w konflikcie o płace górników, pozostały bez rezultatu. Strajk został już ogłoszony i rozpoczęcie się w poniedziałek, 13 bm. o godzinie 6-tej rano w rewirach Bricks, Duchcov, Teplice i Chomuto w 130 kopalniach.

Ostatnie wiadomości.

Wiece przedwyborcze.

Warszawa, 20. 2. Wczoraj Kat. Blok Narodowy zwołał 2 wiece, pozatem ten sam Blok zwołał wiec dla kobiet Ch. D. zwołała 1 wiec. Bezpart. Blok Współpr. z Rządem 8 wieców. P. P. S. 2 akademje wyborcze i 14 wieców. N. P. R. 1 wiec. Komuniści 1 wiec. Ogółem odbyło się 39 wieców.

Manifestacja komunistyczna.

Wczoraj komuniści urządzili wielką manifestację na placu Kazimierza Wielkiego. pochód cały ruszył po ulicach Warszawy. Policja pochód ten rozproszyła i aresztowała 2 manifestantów.

Raid z Krakowa do Warszawy oficerów 5 bryg. art.

Oficerowie 5 Brygady artylerji postanowili w połowie marca urządzić raid z Krakowa do Warszawy, w celu złożenia powinszowań imieninowych marszałkowi Piłsudskiemu. Udział weźmie 3 pułk. artylerji z Krakowa, 5 z Tarnowa i 5 dewizją artylerji konnej.

Podniesienie stanu wody na Wiśle.

Wczoraj poziom wody na Wiśle po znacznem obniżeniu się, stan wody zaczął się szybko podnosić, zagrażając powodzią.

Dekret o komercjalizacji kolei.

Warszawa, 14. 2. Ministerstwo komunikacji opracowało już projekt dekretu o komercjalizacji kolei. Projekt ten jest już obecnie omawiany na konferencjach międzyministerjalnych.

Ruch towarzystw.

Bratjan. Ponowny wiec odbędzie się w Bratjanie w czwartek, dnia 23 lutego br. o godz. 2 po poł.

Kat. Unja Ziem Zach.

Kalendarz Wieców

Kat. Unji Ziem Zachodnich w pow. Lubawskim.

Mikołajki 24. lutego o godz. 1-szej po południu.
Wawrowice 24 lutego o godz. 4-tej „
Tereszewo 24. lutego o godz. 7-mej wieczorem.
Łakorz 26. lutego zaraz po nabożeństwie.
Ciche 26. lutego o godz. 4-tej po południu.
Lipinki 26. lutego o godz. 6 i pół wieczorem.
Krotoszyny 27. lutego o godz. 2-giej po południu.
Skarlin 27. lutego o godz. 5-tej „
Niem. Brzozie 29. lutego o godz. 2-giej „
Bratuszewo 29. lutego o godz. 5-tej „
Nielbark 29. lutego o godz. 7-mej wieczorem.
Nowemiasto dnia 25. lutego rb. o godz. 7-mej wieczorem w Hotelu Polskim Zebranie Stanu Średniego.

Dla obrony Państwa!

Połączenie L. O. P. P. i Tow. Obr. Przeciwgazowej.

W piątek, 10 lutego br. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie zarządu głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, powstałego z połączenia zarządów głównych L. O. P. P. i T. O. P. Na posiedzeniu tem wybrano prezydjum nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prof. Antoni Ponikowski, jako prezes, dyr. dr. Zenon Martynowicz, płk. inż. Ludomir Rayski, dr. Karol Vaqueret jako wiceprezesi; prokurator Moldenhawer, jako sekretarz, oraz inż. Berger, jako skarbnik. Następnie ukonstytuowały się w łonie zarządu wydziały: lotniczy i gazowy. Przewodniczącym pierwszego został p. dr. Vaqueret, przewodniczącym zaś drugiego p. dr. Martynowicz. Oprócz tego wybrano osiem komisji, a mianowicie: techniczno-lotniczą, techniczno-gazową, propagandową, skarbową, prawniczą, dla spraw młodzieży, sanitarną i komisję polityki lotniczej.

W końcu postanowiono, że uchwały zarządów głównych obu poprzednich organizacji obowiązują także nową organizację i wyznaczono na dzień 18 i 19 maja br. termin ogólnego zgromadzenia w Warszawie.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 18. 2.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	38.60—39.60
Pszenica	45.00—46.00
Jęczmień przemiałowy	33.00—35.00
Jęczmień browarowy	39.50—40.50
Owies	32.50—33.50
Mąka żytnia 65 proc.	00.00—57.25
Mąka żytnia 70 proc.	00.00—55.75
Mąka pszenna 65 proc.	00.00—65.19
Otręby żytnie	26.50—27.25
Otręby pszenne	26.00—27.00
Rzepak	63.00—70.00
Groch polny	48.00—52.00
Groch Victoria	60.00—82.00
Groch Folgera	55.00—65.00

Warszawa, 20. 2. Dolar 8.90 nieurzęd. Za 100 zł w Gdańsku 57.51—57.65. na Warszawę 57.47—57.62.

Ślub pułkownika Paszkiewicza. — Młodzież akademicka urządziła mu owacje.

Warszawa, 16. 2. Wczoraj odbył się ślub p. Heleny Hartingh z płk. Gustawem Paszkiewiczem.

W orszaku ślubnym szli: b. prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski, gen. Tokarzewski, gen. Wieczorkiewicz, gen. Kessler, płk. Anders, ppłk. Petrażycki, generałowa Sikorska i inni.

Przed kościołem oo. jezuitów młodzież akademicka urządziła na cześć pułkownika Paszkiewicza burzliwe i serdeczne owacje.

Taką samą owację urządzili studenci i płk. Andersowi.

Kra uniosła 900 rybaków i 300 podwód z końmi.

Moskwa, 13. 2. W zatoce łużskiej na morzu Bałtyckiem wydarzyło się niezwykłe nieszczęście. Oto kilka masywów, na których znajdowało się 900 rybaków i 300 podwód z końmi, oderwało się nagle od brzegu i popłynęło na morze. Próby zatrzymania okazały się niemożliwe, na pomoc nieszczęśliwym wyruszyły łamacze lodu, znajdujące się w porcie.

Dżuma w Brazylji.

Rio de Janeiro. Władze sanitarne z powodu stwierdzenia kilku wypadków dżumy, przedsięwzięły jak najenergiczniejsze środki zaradcze.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.



Dziś rano o godz. 3-ciej zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra i ciocia

ś. p.

Marta Fischoeder
z domu Kielinger,

przeżywszy lat 66.

O czem donoszą w imieniu stroskanej rodziny

Ks. Fr. Fischoeder, prob. Nieżywięć
Ks. Feliks Fischoeder, wikary Puck.

Nowemiasto, dnia 18 lutego 1928 r.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Nowemmieście o godz. 9 i pół przed poł. w czwartek, dnia 23-go lutego, następnie pogrzeb.

Za okazane mi liczne i szczere dowody współczucia z powodu śmierci mego najdroższego męża

ś. p. Józefa Liebersbacha,

składam niniejszem moje najserdeczniejsze podziękowanie za wyświadczone nieboszczykowi ostatnie usługi i honory, a mianowicie Wielebn. Duchowieństwu, p. Inspektorowi szkolnemu pow. lubawskiego, PP. przedstawicielom Grona Oficerskiego, Nauczycielstwa, Urzędów, delegacjom Towarzystwa Powstańców i Woj. i Sokołów oraz wszystkim innym uczestnikom pogrzebu.

Nowemiasto, dnia 20 lutego 1928 r.

Elżbieta Liebersbachowa z dziećmi.